

Królowa śniegu

Słowa: **Marek Sochacki** | Muzyka: **Brak muzyki lub nieznana**

Taka piękna, taka biała
Że zakochać się to chwila
W śnieżnych gwiazdkach odjechałaś
Nie zdążyłem cię zatrzymać
Zostawiłaś wizytówkę
Pod powieką śni się chwila
Pani skrzących zórz polarnych
Oślepiłaś, oślepiłaś

W jasyr wzięłaś mnie lodowy
Mrozisz swej urody tchnieniem
I na własność zdobyć chcesz bym
Twym polarnym był niedźwiedziem

Izolujesz na odległość
Od krnąbrności leczysz chłodem
Dajesz sobą mi odetchnąć
Kiedy dobrze gram swą rolę
Nasza rewia ma publiczność
Uśmiech, ukłon, piękne stroje
Nic że zimno, nic że ślisko
Że na nogach ledwo stoję

W jasyr...

Oswoiłaś mnie i trzymasz
Rzucasz ochłap mi rozkoszy
Bym tym bardziej dniami cierpieć
Z żalu głośno wył po nocy
A jest przecież takie słowo
Co w baranka bestię zmienia
Słowo - kocham cię, niestety
Nie zna go królowa Zima

W jasyr wzięłaś mnie lodowy
Nędzny jestem i żalosny
I choć styczeń chłodem warzy
Czekam wiosny, czekam wiosny